

Menschen, menschen über alles

Autor tekstu: **Natalia Dzidek**

— Co śmieszne, grozi jej aż 30 lat więzienia — podsumowałam [przedostatnią informację, jaką podałam w swojej prasówce](http://wiadomosci.onet.pl/swiat/matka-zlecila-morderst-wo-swojej-wlasnej-corki,1,42299_03,wiadomosc.html) (http://wiadomosci.onet.pl/swiat/matka-zlecila-morderst-wo-swojej-wlasnej-corki,1,42299_03,wiadomosc.html). Od razu podniosły się nieliczne, oburzone głosy, dlaczego uważam taką karę za zbyt wysoką.

— Dlaczego? Posłuchajcie tego — odrzekłam, i opowiedziałam pokrótce [zdarzenie, jakie miało miejsce w środkowej Anglii](http://wiadomosci.onet.pl/kraj/obrzydliwy-incident-chc-ieli-nakarmic-psy-kotem,1,42299_12,wiadomosc.html) (http://wiadomosci.onet.pl/kraj/obrzydliwy-incident-chc-ieli-nakarmic-psy-kotem,1,42299_12,wiadomosc.html). — Jeden dostał pół roku, drugi 4,5 miesiąca. Żeby było zabawniej, w zawieszeniu.

Ledwie skończyłam, bo wydawało się, że mnie zjedzą. Nie zostawili tak tego, domagali się wyjaśnień, jakim prawem porównuję ze sobą te incydenty.

— Wyobraźcie sobie, jak ten kot musiał cierpieć — byłam spokojna, nie miałam zamiaru krzyknąć, ale musiałam mówić na tyle głośno, by usłyszeli mnie nawet ci, którzy po poprzedniej fali emocji jeszcze nie zdążyli się uspokoić i nadal coś pod moim adresem mieli do powiedzenia. — A tamto morderstwo nawet nie doszło do skutku.

Już chcieli mi przerwać, ale nie pozwoliłam.

— A nawet gdyby? Kulka w łeb, dziewczyna nic by nie poczuła.

Nie miałam na celu żadnej prowokacji. Nie lubię się kłócić. Może i nie powinnam, ale tak jakoś mam, że przeważnie unikam okazji do tego. W gruncie rzeczy zazwyczaj siedzę w kącie, i dobrze mi z tym. Ale skoro już stałam na środku, dlaczego miałam nie powiedzieć, co myślę?

Czy to znaczy, że jestem jakąś fanatyczką zabijania? Jak dla kogo. Ja jedynie porównałam cierpienie, jakie zostało wyrządzone kotu do tego, jakie ewentualnie mogłoby zostać wyrządzone dziewczynie.

Kilka nerwowych chichotów przebiegło po klasie, ale zaraz wszyscy zamarli. A potem już wydawało się, że mnie poćwiartują.

Nauczyciel, przekrzykując uczniów, z których większość wrywała się do zbluzgania mnie, tłumaczył mi, że porównanie, które przedstawiłam, jest niedopuszczalne, że nie można porównywać zwierząt do człowieka.

— Człowiek także jest zwierzęciem — przypomniałam.

— Nie. Ja nie jestem zwierzęciem.

— Owszem, jest pan.

Klasa zaczynała coraz bardziej się burzyć. Wrzeszczeli, że człowiek stoi wyżej, byli zbulwersowani „kulka w łeb”, z której nic sobie nie robię. Jak na złość, nikt nie raczył dostrzec kontekstu, w jakim to powiedziałam.

— Rozumiem, że nie masz nic przeciwko zabijaniu — podjął znów nauczyciel. - Zleciła zabójstwo córki? Co z tego, no nie? Niech wszyscy tak robią!

— Ja po prostu porównuję jedno i drugie cierpienie, nic więcej.

Bo guzik mnie obchodzi, jakie kary są za co. Jak dla mnie, może ich nie być w ogóle. Ale trochę sprawiedliwości by się przydało.

— Ale nie można porównywać zwierząt do człowieka!

— Dlaczego? — zapytałam.

Wśród odpowiedzi, jakie padły, pojawiła się nawet taka, że zwierzęta nie czują.. Jak bardzo trzeba mieć wypaczone zmysły i przeprany mózdzek, aby coś takiego bezkrytycznie uznawać za prawdę?

— Jestem zdania, że jednak czują — powiedziałam. Nie, to nie był moment na wdawanie się w „filozofię”. — To nie wystarczy?

— Nie, nie wystarczy.

Bo z jakiegoś bliżej nieokreślonego i nieuzasadnionego powodu człowiek „stoi wyżej”, i nikt się nad tym nie zastanawia. Bo jest inteligentniejszy? Bo Bóg tak zdecydował? Ale dlaczego? Bo tak, co kończy dowód.

Tak w ogóle, zastanawiasz się czasami, dlaczego przysługują Ci takie a nie inne prawa? Racjonalista.pl



Myślisz, że z bezinteresownego szacunku do Twojej osoby? Jeśli coś wymaga uzasadnienia, chyba bezinteresowne nie jest. A „bo jesteś człowiekiem” to właśnie takie uzasadnienie.

Zdefiniowano sobie pewne kryteria, które, tak się złożyło, akurat spełniasz. Nikt nie robił tego specjalnie dla Ciebie. Równie dobrze można by zdefiniować inne, na przykład: „od dzisiaj wszelakie prawa przysługują jedynie najbogatszym”.

Warto jednak zastanowić się, dlaczego kryteria są właśnie takie, jakie są? Odpowiedź chyba sama się nasuwa. Prawa nadawane są tym, którzy potrafią sami się bronić, lub których w razie potrzeby ma kto obronić. Prawodawcy postępując tak a nie inaczej mają w tym swój interes, nietrudno zgadnąć jaki. A po co marnować czas i energię na robienie czegoś, z czego nic się nie ma, czyli zapewnianie praw istotom dla nikogo nic nie znaczącym?

Jedynym kryterium, jakie kieruje człowiekiem podczas ustalania, jakie prawa komu się należą, to, kolokwialnie mówiąc, strach o własny tyłek. Tylko dlaczego nie mówi się o tym wprost — może to jakiś wstyd? — ale dorabia teorii o nadprzyrodzonej wyższości jednych nad drugimi?

- Zwierzęta rzeźne też cierpią — dokończył nauczyciel, najwyraźniej uzasadniając tym fakt, że zabicie kota ze szczególnym okrucieństwem powinno być na porządku dziennym.

— Właśnie — powiedziałam tylko.

— Czyli życie kurczaka jest tyle samo warte, co życie człowieka? — mężczyzna unióśł brwi.

Nie mam pojęcia, jak się mierzy wartość życia, i co to w ogóle za pojęcie. Kiedyś mężczyźni twierdzili, że są lepsi od kobiet. Aryjczycy chcieli wytępić Żydów, bo uznawali ich za gorszych. To prawda, nożem lepiej kroi się chleb niż widelcem, ale czy w związku z tym ktoś wywyższa nóż, a istnienie widelca uważa za mniej warte?

— Tak — odpowiedziałam. Klasa ryknęła śmiechem.

— A muchy?

— Tak. — Szyderczy śmiech rozległ się znowu.

Nauczycielowi zadzwonił telefon, musiał na chwilę nas przeprosić. Miałam już dość tej dyskusji, ale cierpliwie odpowiadałam na wszystkie zaczepki. Nie pamiętam już wszystkich, w każdym razie w końcu musiałam ujawnić swój pogląd na temat śmierci.

"Ktoś kiedyś powiedział, że śmierć tak naprawdę nas nie dotyczy. Zgadzam się z tym. Bo kiedy żyjemy, śmierci nie ma, a gdy śmierć jest, nie ma już nas. Dlatego zabicie samo w sobie nie jest sprawieniem cierpienia — wręcz przeciwnie, wyzwoleniem od niego.

Mówicie, że chcecie cierpienia — wolicie cierpieć, ale jednak żyć — oznacza to, że nie macie do czynienia z cierpieniem. Bo cierpienie to z definicji coś, czego nie chcecie.

A jedyną drogą do ostatecznego uniknięcia cierpienia jest śmierć. Dlaczego więc boimy się jej? Otóż natura tak nas wyposażyła. Ale czy jest to strach uzasadniony racjonalnie? Przecież śmierć wcale nas nie dotyczy. Śmierć sama w sobie nie jest cierpieniem. Cierpienie może sprawiać jedynie myśl o niej — ale wyobraźcie sobie, że giniecie zupełnie nagle, w jednym momencie, nieprzewidywalnie i zupełnie bezboleśnie. Czy można wyobrazić sobie coś lepszego?"

Uznali mnie chyba za obłąkaną. Nic dziwnego, naturalna intuicja, powodująca strach przed nieznanym, zawsze jest silniejsza.

— I chcesz wytłuc cały świat?! — wrzeszczeli. — Jakim prawem wchodzisz w kompetencje Boga? Kto dał ci do tego prawo?

Ciekawe, dlaczego nie zadali pytania, kto im dał prawo do wywyższania się ponad inne gatunki. Bóg?

Zresztą przecież sami stwierdzili, że z głępszymi można robić co się chce... Ciekawa jestem, dlaczego tak nagle zmienili zdanie.

Natalia Dzidek

Bielskobialska licealistka, mieszka w Choczni.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 07-07-2011)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1990>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl